Nr. 271. w Czwartek dnia 18. Listopada 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 16. Listopada. — Dzisiejszy Monitor ogłasza sprawozdanie księcia Napoleona, w którem czyni wniosek względem mianowania żydów do rady jeneralnéj w Algieryi, aby okazać aktem publicznym, że wyznania są równie w obliczu prawa. Do sprawozdania dołączony jest odpowiedni dekret.

Londyn, 17. Listopada. — Mówią, że książe Walii pojedzie do Berlina.

Parowiec »Europa« tu przybył z wiadomościami z Nowego Jorku dochodzącemi do dnia 2. b. m. Według niego Anglia i Francya chciały popierać przedsiewzięcie Francuza Belly przeciw Nikaragua. Tameczny prezes w odezwie zaleca czujność przeciw Walkerowi. — W Nowym Jorku ustała żółta febra.

Berlin, 17. Listopada. — J. kr. w. książe rejent raczył w imieniu Najj. Pana zamianować prezesa ministerstwa księcia Hohenzollern Sigmaringen tymczasowym szefem admiralicyi, a powierzyć kierunek administracyi skarbu państwa i monet, który dotąd był prowadzony przez prezesa ministerstwa przy współudziale ministra finansów, tudzież najwyższy kierunek administracyi kraju Hohenzollern, jaką się wedle najwyższego rozporządzenia dotąd zajmował prezes ministerstwa, ministrowi stanu v. Auerswaldowi.

Berlin, 18. Listopada. — J. kr. w. książe rejent raczył w imieniu Najj. Pana zamianować kanonika i sufragana Freusberga proboszczem katedralnym przy kościele katedralnym w Paderbornie i radzcę konsystorza książęco-biskupiego v. Montbacha kanonikiem przy kościele katedralnym w Wrocławiu, tudzież dotychczasowego nadzwyczajnego profesora Dr. E. du Bois Reymonda zwyczajnym profesorem w fakultecie lekarskim przy tutejszym uniwersytecie.

Ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich. Nauczyciel Hahn zamianowany został nauczycielem pomocniczym przy szkole realnéj w Wschowie.

Berlin, 17. Listopada. — J. kr. w. książe rejent słuchał dziś przed południem referatów ministra von Auerswalda, rzeczywistego tajn. radzcy Illaira, jen. feldmarszałka hr. Dohna i ministra barona v. Schleinitza.

— Miasto Berlin liczy teraz 431,326 mieszkańców cywilnych, wojskowych i żydów, ostatnich jest 16,032, a więc na 26 chrześcian przypada żyd jeden. Z 1529 wyborców przypadających na Berlin, wybrano 105 żydów, a więc co czternasty lub piętnasty wyborca należy do nich.

— W d. 14. b. m. zebrali się w hotelu Arnima bardzo licznie wyborcy z pierwszego okręgu. Popierano kandydaturę na deputowanych Kühnego, który zapewne zostanie też wybrany, równie popierano kandydatury ministra v. Patowa i Henryka v. Arnima. Za ostatnim przemawiał p. Hanseman. Popierano także kandydaturę pana v. Auerswalda, lubo odzywały się głosy, iż nienależy obierać na deputowanych ministrów. Większość lubo niewielka była za zdaniem, że należy w położeniu obecnem okazać przychylność najpopularniejszym obecnym ministrom panom v. Patow i v. Auerswaldowi. Zdanie to też się utrzymało i znaczną większością umieszczono na liście kandydatów ich nazwiska. Prezes Wentzel napisał do swoich przyjaciół w Berlinie, że nieprzyjął kandydatury w Raciborzu i Wrocławiu, ponieważ uważa za swój obowiązek pozostać wiernym okręgowi wyborczemu w Berlinie, który go wybrał deputowanym śród trudnego położenia w roku 1855.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Listopada. — Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem, tutejszego wychodźcy Henryka Lityńskiego, który powrócił do kraju bez uzyskania na to stósownego pozwolenia. Kur. warsz.

Francya.

Paryż, 14. Listop. — Nordowi przesłano w wyciągu niektóre miejsca z artykułu hr. Montalemberta, na których się oskarżenie przeciw niemu opiera. Jedno z tych miejsc brzmi: »Kiedy mi w uszach brzmi już to od gwaru krzykaczy przedpokojowych, już to od hałasu fanatyków sądzących, że mogą nas zgłupić, gdy się boję, abym się nie udusił w atmosferze przepełnionéj wyziewami służalczemi i zgniłemi, spieszę wtedy do wolnéj Anglii, aby odetchnąć świeżem powietrzem i skąpać się w łaźni ożywczéj.« Na innem miejscu mówi on o dobrym instynkcie ludu francuskiego, który niekiedy nabiera dziarskiego polotu, ale wkrótce potem wpada napowrót w mdłość, w któréj nikt inaczéj nie otwiera ust, jeno na wyższy rozkaz, albo za otrzymanem pozwoleniem, i gdzie wszystko »pod błogim strachem ostrzeżenia z góry stoi, gdyby kto miał tę śmiałość przebiegać idee władzy.« W innem miejscu nazywa lud francuski trzodą zgłupiałą, na to zdatną, aby ją strzyżono i wypędzono na pastwisko. Wystawia daléj Francyą, jako wyzutą z praw, światła i wolności, i mówi o prawdziwie wielkim narodzie, mającym wolą i umiejącym sprawy własne urządzać, któremu nic nieodbiera odwagi, nic nie odstrasza, który wszystko dobrze umie uchwycić i wszystko naprawić i nigdy nie czuje potrzeby, stawić się pod władzą opiekuńczą. Szczególny przycisk kładzie oskarzenie na to miejsce, w którem naród francuski na dwa obozy dzielił autor, na wybór poczciwych ludzi, którzy nie dali się nigdy zniechęcić żadnem nieporozumieniem ani klęskami, i na tchórzy.

— Pan Adolf Borrat, nowy poseł francuski w Madrycie, bawiący od wczoraj w Compiegne, aby od cesarza otrzymać ustnie dalsze polecenia, odjeżdża w tych dniach na swoję posadę.

— Pana Thouvenela oczekują tu w przyszłą sobotę.

— Pan Paiva, portugalski poseł przy tutejszym dworze, przybędzie tu dziś wieczór. Mówią, że ma polecenie oświadczyć rządowi francuskiemu, że król jego w obec usposobienia kraju swego zniewolonym był zachować się tak energicznie, jak to czyni. I poseł angielski dokłada swych starań w tym samym kierunku.

— Podpisy akcyi na kanał Suez, z każdym dniem się powiększają. Biorący udział w tém przedsięwzięciu nie są to spekulanci zwyczajni, którym chodzi o prędki zwrót kapitału albo przynajmniéj o szybkie procentowanie takowego, większa część akcyonaryuszy nie wyda z rąk swych akcyi, zadowolona tem, że kapitał dobrze lokowany odpowiedni w czasie przyniesie zysk.

Protokuły konferencyj. (Ciąg dalszy).

Protokół XVIII.

To samo rozporządzenie sprzeciwia się według niego art. 15 i 16 traktatu paryskiego, które zapowiadają w sposób ogólny, że żegluga na Dunaju uregulowaną zostanie według zasad przyjętych na kongresie wiedeńskim, lecz zastrzegają prócz tego, że »wyjąwszy te przepisy (policyi i kwarantanny) żadna przeszkoda stawianą nie będzie wolnéj żegludze na téj rzece. Nadto dodanem jest (art. 16), że pod wszelkim względem flagi wszystkich narodów traktowane będą na stopnie zupełnéj równości.« Dwa te ustępy nie zgadzają się z zamiarem objawionym w akcie z r. 1857 wzbronienia handlu na rzece wszelkim flagom państw nadbrzeżnych.

Art. 8 również nie jest w harmonii, prowadzi daléj pełnomocnik W. Brytanii, z art. 3 traktatu paryskiego z r. 1814 (podstawy traktatu wiedeńskiego r. 1815) który opiewa, że żegluga na rzekach europejskich będzie uregulowaną »w sposób o ile można równy i jak najprzyjaźniejszy handlowi wszystkich narodów«, ani z zasadami przyjętemi w traktacie wiedeńskim, ani też z dołączonemi doń aktami w przedmiocie żeglugi rzecznéj. Wydaje on mu się wreszcie niezgodnym z najwyższym aktem téj natury, to jest z traktatem o wolną żeglugę na Po, zawartym pomiędzy Austryą i trzema państwami włoskiemi w roku 1849, stósownie do wyraźnych przewidzeń kongresu wiedeńskiego.

Przywileje wyłączne przyznane art. 9 przedsiębiorcom żeglugi »należącym do jednego z krajów nadbrzeżnych« nie mogą według zdania pełnomocnika W. Brytanii zgodzić się z duchem sprawiedliwości, jaki ożywiał kongres wiedeński i paryski.

Art. 11 do 18, powiada pełnomocnik angielski, ułożone w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, dają opiekę monopolowi wskrzeszonemu artykułem 8, i proponuje przeto, aby opuszczone zostały równie jak artykuł rzeczony.

Ta sama uwaga stósuje się do ostatnich paragrafów art. 35, odnoszących się do art. 14, 16 i 17. Opuszczenie to nie może zrobić żadnéj różnicy, ponieważ ustanowienie sterników prawnie upoważnionych w miejscach niebezpiecznych rzeki, przewidziane jest artykułem 33. Życzyćby należało jednak, aby prawa żeglarskie poddane zostały pod zatwierdzenie i rewizyę komisyi nieustającéj:

Co do artykułów dotyczących kwarantanny, pełnomocnik W. Brytanii czyni uwagę, iż osnowa ich jest zbyt nieokreśloną, sprzeciwia on się przeto zatrzymywaniu okrętów »z powodu podejrzywania zarazy w Turcyi europejskiéj.« Mniema on, że fakt istnienia zarazy w porcie, który okręt opuścił, wzmiankowany w świadectwie zdrowia, usprawiedliwia jedynie poddanie go kwarantannie.

Artykułem 34 mocarstwa nadbrzeżne zachowują sobie prawo zmienienia istniejących przepisów lub zaprowadzenia innych. Pełnomocnik W. Brytanii wyraża przekonanie, że takie zmiany nie mogą nastąpić bez zezwolenia mocarstw podpisanych na traktacie paryskim.

W końcu pełnomocnik W. Brytanii mniema, iż należy dodać do artykułu 45, który zastrzega, że »we wszystkiem, co nie jest dotkniętem w obecnym akcie żeglugi, traktaty, układy i ugody istniejące już pomiędzy państwami nadbrzeżnemi, pozostają w obowiązującéj sile następujące wyrazy: »byleby w nich nic nie znajdowało się niezgodnego z zasadami wolnéj żeglugi, ustanowionemi traktatem wiedeńskim.

Pełnomocnik W. Brytanii żąda zamieszczenia w protokule następujących propozycyi:

Opuszczenia art. 5, 8 i 9 aż do 18 wyłącznie.

Dopisania do art. 1 następujących wyrazów: »żegluga na Dunaju od miejsca gdzie ta rzeka staje się żeglowną aż do morza Czarnego i od morza Czarnego aż do rzeczonego miejsca tak za wodą jak pod wodą, będzie zupełnie wolną równie co do transportu towarów, jak co do podróżnych i nie może być wzbronioną nikomu, stosując się jednakże do przepisów, które urządzą jéj policyą w sposób jednaki dla wszystkich i o ile można korzystny dla handlu wszystkich narodów.

System jaki ustanowiony będzie dla żeglugi na Dunaju, tak co do pobierania cła jak utrzymania policyi, będzie ten sam dla całego biegu rzeki i rozciągać się ma do wód wpadających do Dunaju, które w części żeglownéj dzielą lub przerzynają różne państwa.

W art. 7 opuszczenie wyrazów »i 6.«

W art. 9 opuszczenie wyrazów »należących jednego z krajów nadbrzeżnych.«

W art. 30 umieszczenie następnych wyrazów: Okręty żeglujące na Dunaju nie będą podlegać żadnym środkom kwarantennowym, jeżeli istnienie zarazy w porcie, z którego wypływają nie będzie zanotowane w ich świadectwie zdrowia.

W art. 35 opuszczenie dwóch ostatnich paragrafów.

W art. 45 dodanie następnych wyrazów: »Byleby nic się w nich nieznajdowało niezgodnego z zasadami wolnéj żeglugi ustanowionemi traktatem wiedeńskim. (D. c. n.)

(Kor. Cz.) Oddziaływanie ducha religijnego w naszych czasach jest nadzwyczajne. Nigdzie się o tem lepiéj przekonać nie można jak w Paryżu, w owéj stolicy, którą wszyscy obgadują, a jednak naśladują, przeciwko któréj zwierzchnictwu nie jeden już powstał i nic nie poradził. Paryż będzie i jest punktem głównym świata cywilizacyjnego, a jeżeli Rzym jako stolica świata duchowo-religijnego rozpromienia władzę i światło na całą kulę ziemską, to pewnie Paryż jest miejscem, w którem toż światło najmocniéj się odbija. W Paryżu znaleść tylko można tuż obok błyszczącego, szumnego i hałaśliwego samolubstwa, ciche, wzniosłe, nadziemskie poświęcenie. Anachoretę, równie łatwo spotkać jak i Sybaritę. W ostatnim lat dziesiątku zgromadzenia duchowne obojga płci w dziwnie szybkim postępie się mnożną. Siostry miłosierdzia i bracia nauki chrześciańskiéj przodują wyścigom dusz poświęconych Bogu. *Les petites esours des pauvres* zamykają pasmo rozmaitego rodzaju prac chrześciańskiego poświęcenia, którego przykładu dotąd niewidziałem. Jest to prawdziwie, można powiedzieć, zbytek miłosierdzia, a raczéj jego ostatni wyraz. Z reszty żywności, którą po traktyerniach siostry kwestują, z resztek stołów pańskich, o które słudzy domowi już niedbają, siostry przyrządzają pokarm dla starców i kalek i dopiero po ich nakarmieniu, resztkami resztek same się żywią. Toż samo i z odzieniem, a o innych potrzebach serca miłosiernie myślą. Jak mamy sześć franków gotówki i na tydzień zapasu żywności, zakładamy zgromadzenie (mówiła mi jedna z przełożonych siόstr miłosierdzia), a jak jest w woreczku czem zapłacić koszta spisania kontraktu, to kupujemy dom. Jakże potem radzicie sobie moje siostry gdy termin wypłaty kapitału nadejdzie? Wystawiamy weksle, a Bóg miłosierny je płaci. Tym sposobem w miarę powstających nowych domów, powiększa się zakres działalności dobroczynnéj, rozszerza wpływ zbawienny, bo już nauczyło doświadczenie, że gdzie siostra miłosierdzia stąpi nogą, tam już podbiła serca rodzin, tam już panuje miłością. Rząd oddał teraz więzienie ś. Łazarza staraniom i wyłącznéj pieczołowitości tych świętych dziewic. W więzieniu tym odsiadują zwykle kary kobiety złego życia. Powiadają, że już się daje czuć wielka zmiana, pomimo że zarząd niedawno im został oddany. Podobno we Lwowie różne więzienia powierzone zostały siostrom miłosierdzia i władza uznaje zasługi jakie położyły w zaprowadzeniu reformy. Co za dowód zwycięzki przewagi wpływu duchownego i zbawienności religijnych uczuć. Filozofowie i prawodawcy silili się nad rozwiązaniem najważniejszéj może kwestyi prawodawstwa kryminalnego i jako doskonałość wprowadzili systemat »odosobnienia«; będą musieli rozwalać cele samotne, bo winowajcy zamiast poprawiać się, szaleją. Przy więzieniu podług systematu amerykańskiego zbudowanym, wypada zaraz postawić instytut obłąkanych. Kapłani i dziewice Chrystusowi poświęcone, nie przymusem, ale słowem, nie systematami, ale sercem, uczuciem, umysły i serca podbijać umieją. Jestem najmocniéj przekonany, że zakony i klasztory wielką odegrają rolę. Niedawno temu uważano, iż to instytucye przeżyte, którym niezaprzeczając wielkich znamienitych usług w państwie, mniemano jednak, że obecnie są bezużyteczne. Nawet niektórzy poważyli się szemrać na nie. Czas ten nie jest oddalony, jeszczem nie stary a pamiętam głośne na zakony powstawania; ktoby dziś śmiał jeszcze zarzut jaki uczynić, niech raczy się ze mną pofatygować, niech ma dużo wolnego czasu, bo go dużo potrzeba będzie na zwiedzenie tych zgromadzeń, tylu zakonów li tylko dolą ludzkości zajętych. Zakony we Francyi są prywatnemi zakładami — rząd ich ocenia, szanuje, ale prawnie nic dla nich zrobić nie może. Zakony zostały skasowane, potępione, prześladowane, fundusze ich skonfiskowane, ale wskrzesił ich teraz duch pobożności i miłosierdzia. Wskrzesił nie Łazarza, ale olbrzyma szczególniéj w przyszłości.

Bo jeżeli weźmiemy za stopę porównania punkt wyjścia i obecny stan rzeczy, to możemy cieszyć się najpomyślniejszą przyszłością. Zakony są przeznaczone jeżeli nie do rozwiązania to przynajmniéj do dopomożenia do rozwiązania wielkich kwestyj socyalnych. Zakres korespondencyi nie dozwala mi nawet rzucić myśli głównych które mi się nasuwały w przeglądzie dzięki Bogu przodkującym innym. Starać się będę jednak w miarę postępu spostrzeżeń, udzielać uwag czytelnikom Czasu o tyle jednak o ile te kraju naszego dotyczą. Są bowiem potrzeby i zadania które się jeszcze u nas niepojawiają. Weźmy naprzykład Sale ochrony. Miłosierdzie naszych pań już je w rozmaitych punktach pozakładało. Już się niemi gorliwie zajmują. Jakby też to zbawienny był krok gdyby sale ochrony można i do wiejskiéj ludności zastósować? Co to za wielki środek umoralizowania i ukształcenia nowych generacyj? Otóż na czem zbywa w naszym kraju, to na ochmistrzyniach, dozorczyniach, nauczycielkach itd. Na brak tego rodzaju indywiduów żalą się powszechnie miłosierne serca pań naszych. Niech mi pozwolą złożyć sobie w hołdzie opis sali ochrony, którą widziałem urządzoną za staraniem Siórs Miłosierdzia w domu de la Providence przy ulicy de Reilly Nr. 240 na przedmieściu ś. Antoniego.

Znane mi już były i wierność i poświęcenie i niewyczerpane miłosierdzie siostr, dopierom się teraz obeznał z talentem i dowcipem że tak powiem organizacyjnym świątobliwych dziewic.

Zadaniem najgłówniejszym w urządzeniu sal ochrony, jest zajęcie odpowiednie dzieci. Wiek powierzonych istotek jest kłopoczący. Najmłodsze trzy lata, najstarsze ma lat sześć. Co robić zgromadziwszy taką kupkę niespokojnego rodzaju? Męczyć nauką byłoby tyranią. Zostawić samopas niebezpiecznie. Bawić i nauczać zarazem jakże trudno! Otóż dzieło to siόstr miłosierdzia w nader szczęśliwy sposób rozwiązało trudność. Przez kilka godzin z wielkim zajęciem przypatrywałem się jéj zastósowaniu i widziałem 400 dzieci ciągle zajętych, trochę nauczanych a przynajmniéj moralnie usposobianych, zabawianych, umytych, nakarmionych, i nawet uśpionych i wszystkim tym zatrudnieniom dały radę dwie siostry? Posługaczka tylko przyszła na godzinkę dla pomocy do umycia takich dzieci, które same jeszcze nie mogą się myć. Dzieci przyprowadzane bywają o ósméj rano a o piątéj rodzice je odbierają. Dzieci skwapliwie dążą do sali ochrony. Rodzicom pracującym z tem bardzo dobrze. Jakim sposobem siostry mogą przynęcić i zarazem kierować tym batalionem malców zaraz opowiem.

Jest teraz w Hiszpanii siostra któréj mi naźwiska nawet niepowiedziano, tak wszystko w tém zgromadzeniu jest solidarne, która trafiła nie na nowy wprawdzie pomysł, ale go tylko wyrobiła i zastósowała. Stosując się do wrodzonéj skłonności dziecięcia do wojskowości, oparła całą metodę na dowcipnem wprowadzeniu do wszelkich czynności sali ochrony manewrów i komendy. Jedna z siostr jest jakby głównym dowódzcą, druga inspektorem. Pierwsza ma w ręku rodzaj klaskaczki złożonéj z dwóch deszczułek, druga swistawkę. Komendy ustne są przestrzegające, klaśnięcie znakiem wykonania ruchu. Gdy się zaś daje słyszeć świstanie, wszystko staje bo się wkradł nieporządek w szeregi. Druga siostra wnet go za pomocą monitorów w właściwych oddziałach przywraca. Monitorowie są urzędnicy wybieralni przez dzieci, przewodniczą oddziałom i są za nie odpowiedzialni. Mają w ręku chorągiewki czerwone, dla dziewcząt niebieskie, u chłopców są to godła władzy. Gdy monitor popełni przewinienie nie pociągające za sobą usunięcia, jedynie karę otrzymuje przez chwilowe pozbawienie go chorągiewki. Dopełnia obowiązków ale niema władzy. Monitor jeneraldy mianowany przez siostry z pośród grona monitorów, jest znaczącą figurą i czynnym nader urzędnikiem. W sobotę po rozdaniu nagród monitor schodzący koronuje statuę Najświętszéj Panny wśród pobożnych śpiewów, zaszczyt o króren się nadzwyczajnie dzieci dobiją. Często w ciągu ruchów następuje komenda.

Monitorowie do raportów! poważnym i wymownym krokiem zbliżają się władze obojga płci i formują dwa szeregi. Potym koleją postępują do siostry stojącéj na wzniesieniu i do ucha zdają raport o tem co się dzieje w oddziale. Siostra nie wymieniając nigdy przekraczających, ogólnie tylko napomina, zapewnia nas, że nieraz się trafia, iż przekraczający sam odzywa się i jawnie skruchę objawia. Często słychać głos: »Mości panowie i panienki militarnie, jak dobrzy wojskowi, ostro,« na tę przestrogę zwykły dzieci podwajać energię przytupywać nóżkami i ściskać szeregi. Dla zachowania spójności, wszystkie dzieci kładą ręce na ramionach swoich poprzedników. Takim ściśniętym sznurem a raczéj kolumną odbywają wszystkie ruchy. Gdy chcą usiąść w ławkach robią tylko na komendę półkoła w prawo lub w lewo. Poruszają odpowiednio do natury niespokojnéj dziecięcia. Wszystkie ruchy przy śpiewie odpowiednim do rzeczy odbywają się, dzieci za siostrami chórem śpiewają. Ruchy przeplatane są nauką, lub rekracyą, lub spoczynkiem to jest snem bo i ten dla zdrowia tak małych dziatek jest potrzebny. Nauka odbywa się w jednéj sali, rekreacya na dziedzińcu, inne czynności w drugiéj sali. Sala przeznaczona na posiedzenie i naukę jest wielka. W połowie mieści amfiteatr wzniesiony z ławeczkami, w drugiéj połowie na rok około ławeczki, na wnijściu rysunki i tabliczki, przed ławkami słupy z chorągiewkami monitorów, na środku sali szafa a raczéj duże biuro, w którem począwszy od zwierząt niektórych wypchanych aż do liter alfabetu mieści się bardzo zgrabnie zamieszczony cały przybór rozmaitegoo rodzaju umysłowych zajęć dla dzieci. Historyę świętą opowiada siostra z tablic malowanych, cyfry, alfabet, wagi i miary, pokazuje na stósownych wzorach. Całe towarzystwo z amfiteatru przygląda się i pojmuje wykład. Pisanie i czytanie odbywa się w ławkach. Jeżeli co miałbym zarzucić systemowi, to może zbytek celu. Zaręczała mię jednak siostra, że dzieci bardzo łatwo i prędko pojmują te urozmaicone przedmioty. I tak pokazano nam świeżo przybyły wzór, wynalazku siostcy, która metodę całą wynalazła, wzór mechaniki, na któréj dziecko łatwo miar i wag dziesiętnych nauczyć się może. Dowcipny to bardzo pomysł ale już dla główek starszych. A jednak nie wątpią siostry, że go w części zastosują. W czasie rekreacyi dzieci są wolne od wszelkich przymuszeń, chociaż i w czasie zajęcia co robią to robią z gustu, ale w chwili rekreacyi nikt im nawet na ziemi tarzać się nie broni. To też po godzinnych wybrykach ablucye są niezbędne. Jest w sali którą jadalną nazywają, duża fontanna, w jéj korycie płynie woda i pływają gąbki. Dzieci prowadzone przez monitora, defilują przed fontanną i każde ująwszy za gębkę dopełnia niezbędnéj operacyi, tylko dla bardzo małoletnich pomoc sługi lub siostr jest niezbędna. Kwadrans lub najwięcéj 20 minut trwa cała czynność, a gdy już wszyscy stanęli na swoich miejscach za danym znakiem wszystko siada, następnie komenda »spoczynek«, dzieciny podkładają pod głowy to ręce to fartuszki. W dwie minut połowa uśpionych, a w pięć słychać tylko szmer chrapania, jeżeli któremu spać się nie chce, to mu wolno siedzieć, ale nie wolno mówić ani ruszać się. Przy mnie nikt niekorzystał z tego przywileju. Dzieci przynoszą z sobą śniadanie, w południe wszyscy dostają zupę. Do koszyków biedniejszych zaglądają siostry i równoważą nierówność losów lub niedbalstwo matek.

Bawiłem przeszło trzy godziny w jednéj tylko sali ochrony, choć cały za-

kład mieści 1200 rozmaitego wieku dzieci uczących się i 70 starców i kalek. Ale sala ochrony szczególnie mnie zajęła i wiele uwag nastręczyła. Życzę tym wszystkim, którzy odwiedzą Paryż a w sercu czują szlachetny popęd do dobrego, ażeby odwiedzili jeżeli nie inne instytuta, to przynajmniéj salę ochrony sióstr miłosierdzia.

Anglia.

Londyn, 13. Listopada. — Montalemberta artykuł o Anglii, pociągający za sobą w Francyi dla autora skargę, a czyniący go niezmiernie popularnym w oczach Anglików, wyszedł i w francuskim i angielskim języku, i porywany jest tłumnie i chciwie od publiczności angielskiéj.

(Kor. Cz.) Donosząc wam o projekcie p. Regis i spółki zaopatrywania kolonij francuskich w wolnych murzynów, z samego już początku ostrzegłem was, na co się to zanosiło. Niema teraz wątpliwości, jak się to ze schwytanego okrętu »Charles Georges« na wodach mozambickich okazało, że pod pokrywką, najmowania wolnych murzynów za kontraktem okręty francuskie trudniły się przewożeniem niewolników zakupywanych od królików afrykańskich. Jakkolwiek chciano to przedsiębiorstwo wystawić światu jako rzecz kupiecką i do pewnéj tylko liczby murzynów ograniczoną, za rzecz zupełnie prywatną i odrębną od rządu, niemożna jednak zaprzeczyć żeby rząd niemiał w tem udziału; utrzymywał bowiem własnych urzędowych ajentów na pokładach tychże statków aby obecnością ich zasłonić je od rewizyi i konfiskaty. Powtarzam więc, idąc w tem za powszechnem zdaniem, że rząd francuski tym krokiem nietylko zamierzał obudzić ale i uprawnić hańbiący handel murzynami. Gdyby nie tak było, rząd francuski niebyłby się posunął w sprawie swéj z Portugalią do ostateczności *sic volo sic jubeo.* Mamyż tedy dać wiarę, mówi sprawiedliwie Observer, żeby jeden z celniejszych obrońców ludzkości i cywilizacyi na kuli ziemskiéj i obrońca ich, za jakiego przynajmniéj naród francuski chce uchodzić, przeniewierzył się tak dalece téj sprawie, i rozpoczynał samolubną i brudną karyerę, mało zważając na prawa ludzkie i wszelkie inne względy, prócz dogodzenia chęci podłego zysku? Jeźli w taki sposób zachwalane zasady z r. 1793 mają przez powtórne cesarstwo być nadal wykonywane, niepodobna tuszyć sobie, aby dobre porozumienie jakie dotychczas między Francyą a nami istniało, dłużéj potrwać mogło. Inne dzienniki z wyjątkiem jednego Star, w ten sam sposób się odzywają, utrzymując że pokój bez sprawiedliwości ostać się niemoże, a traktaty między-narodowe tracą całą swą wartość.

Właśnie w chwili kiedy to piszę, nadeszła wiadomość, że drugi okręt francuski »Alfred« z tych samych powodów co »Charles Georges,« był zatrzymany przez władze portugalskie na Mozambiku, ale w końcu uwolniony; nie bez wielkiego jednak kłopotu i straty wskutek tego zatrzymania. Czy nieda ta okoliczność znów powodu do żądań o wynagrodzenie? Co więcéj trzeci tegoż rodzaju okręt »Anna« narażony został na smutniejszy los na brzegach Comores. Osada tak zwanych wolnych wychodzców wieziona na nim zbuntowała się, zamordowała kapitana okrętu, i oprócz dwóch osób wszystkich na nim ludzi. Ztąd widać, że Francuzi okrucieństwy swemi sami na siebie karę ściągają, a rząd ich pogwałcając zasady ludzkości odejmuje wszelką rękojmię stałego pokoju.

Z pomiędzy dyplomatów hr. Elgin jest najszczęśliwszy w zawieraniu traktatów. Przed kilkoma laty zagodził on szczęśliwie od wielu lat ciągnący się spór między Anglią a Stanami Zjednoczonemi o granice ziemi Oregon, temu zaś trzy miesięcy jak zawarł traktat pokoju z Chinami, a teraz przyjemną niespodziankę dla kupców angielskich zrobił, zawarciem niemniéj korzystnéj ugody handlowéj z Japonią, jak wprzód z Chinami. Na mocy téj ugody poseł angielski ma ciągle przesiadywać w stolicy Yeddo, a główniejsze z przystani japońskich jako to: Kunagawa, Nangasaki, Hakodadi i Hiogo mają być otwarte dla handlu na korzystnych z obu stron warunkach, mianowicie: za opłatą cła 5 pct. od wywozu, a 20 pct. od przywozu, z wyjątkiem jednych wyrobów wełnianych i bawełnianych, od których ma się pobierać tylko 5 pct. Ugoda ta zawarta na 5 lat, i za rewizyą taryfy może być przedłużona. Rosya i Ameryka zawarły*) przed hr. Elginem podobnież ugody handlowe; lubo w niektórych punktach różniące się. Jak dotąd tak i nadal niewolno będzie Europejczykom podróżować wewnątrz Japonii, jednym tylko posłom przysłanym do Yeddo ma służyć ten przywilej. Jakoż nic dziwnego, iż takowy zakaz ścieśniający podróże cudzoziemców istnieje, zwłaszcza że cesarstwo składa się z wielu ziem i księstw lenniczych, z książętami mniéj lub więcéj udzielnemi a hołdownikami cesarza; przebywanie między nimi cudzoziemców mogłoby zakłócić spokojność kraju. Zawarcie téj ugody z Japonią równie jak pokoju z Chinami nie jest dziełem obecnego lecz byłego gabinetu; Whigowie też słusznie z niego się chlubią, bo Torysi, jak wiadomo byli przeciwni wojnie chińskiéj, i obadwa układy nie na mocy ich instrukcyj, ale wskutek instrukcyj lorda Clarendon były przez hr. Elgin zawarte.

Co do wewnętrznéj polityki nieraz wspominałem wam o zupełnem rozbiciu się partyi, do czego lord Palmerston silnym swym rządem, albo dyktaturą jak go zwano, głównie się przyczynił, i sobie samemu przygotował upadek. Teraz niema właściwie ani torysów ani whigów; lecz z rozbicia ich powstał zamęt, a byłoby nawet zupełne chaos, gdyby się jeszcze kilka nad niem głów nie unosiło. Do takich rzędu należy hr. Derby z niesfornym swym gabinetem, podzielonym na dawnych torysów i liberalnych konserwatystów, a którzy nieraz przeciw sobie w izbach wotowali. Nad liberalną partyą, są widoczni i podzielają ją: Lord John Russell, jako miłośnik reformy parlamentu a bardziéj jeszcze społecznych ulepszeń; lord Palmerston pseudo-whig i zużyty oligarcha; Gladstone dyalektyk z stronnikami teoryi ekonomicznéj Peela, a puseistami w kościele; Kwakier Bright gminowładzca ze szkołą manchesterską i stronników pokoju, wywracający zasady wszystkich poprzednich; chłosta arystokracyą i dyplomacyą, rzecznik handlu i materyalnego rozwoju w kraju. Dla przekonania się o tem, dość przeczytać jego mowę, którą w tych dniach powiedział na uczcie dla niego danéj w Birmingham, którego miasta jest reprezentantem. Przy takim braku naczelników i jedności stronnictw, nie chodzi już w przyszłym parlamencie o ludzi ale o projekta jak najpożyteczniejsze dla kraju; wielu też reprezentantów przy takim zamęcie stronnictw, zobowiązało się przed swymi wyborcami tylko za najlepszemi projektami wotować, nie zważając, czy one od torysów, whigów lub radykałów wprowadzone będą. *Not men but measures*, takie jest teraz powszechne hasło.

Ks. Alfred wszedł już w morską służbę na okręcie »Eurialus«. Przybył nań w towarzystwie księcia ojca i brata swego ks. Walii. Ten ostatni jak mówią, wkrótce ma wejść w służbę wojskową.

Nasz rodak Wieniawski wystąpił już z swą grą w Lyceum, nie mam potrzeby opisywać jéj, gdyż już ją znacie. Herald pisze, że sława wielkich artystów stałego lądu za przybyciem do Anglii częstokroć maleje, ale nasz rodak próbę tę zaszczytnie przeszedł. Nie wiem tylko, dla czego on nie Polakiem ale Rosyaninem jest mianowany.

Dokonano śledztwa na fałszerzach dziesięciorublowych not rosyjskich, jednego z nich uwolniono a trzech oddano pod sąd, a ci są Wooley, Webster i Barnett żyd.

*) Rosya i Ameryka przed dwoma laty zawarły traktaty a obecnie te traktaty rozszerzyły. P. R. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. List. — Przybył do naszego miasta sławny magik Ludwik Figér i będzie przedstawiał różne dziwowiska na sali bazarowéj. Z dzienników po różnych częściach świata wychodzących, przekonaliśmy się, że z wielkiem powodzeniem przedstawiał swoje sztuki tak w Europie, jak Ameryce, Azyi i Afryce. Był w Kairze, Konstantynopolu, gdzie zadziwiał haremy, był w Indyach, nawet w Umeaborg mieście najdaléj na północ położonem w Szwecyi, Kraków, Wrocław, Warszawa, Petersburg widziały jego sztuki, a wszędzie zyskiwał pochwały. To jeszcze będzie szczególnym na jego reprezentacyach, że mówi z czeska po polsku i może być dobrze rozumiany przez Polaków. Podobno jutro po raz pierwszy wystąpi z swemi reprezentacyami.

— O wyborach w d. 12. b. m. takie dalsze nadchodzą do nas wiadomości:

W Gnieźnie wybrano kapitana v. Schaetzella, burmistrza Machatiusa, dyrektora Böttichera, kupca Brocka, malarza Schlarbauma, kupca Hirschberga, Russaka, porucznika Weisshuna, prokuratora Streckera, rendanta sądowego Müllera, ajenta bankowego Brunnera, Zipperta, Justa ingrossatora, Leistikowa, lekarza sztab. Dr. Franka, Gimkiewicza, landrata Stahlberga, majora v. Denitza, nauczyciela Kopitscha, egzek. Walthera, kanonika ks. Dorszewskiego, tłum. kons. Kaniewskiego, rend. dep. Weckwertha, farbierza Graffa, kanc. don. Stryjakowskiego, rektora Palmowskiego.

W Powiedziskach: burm. Deckego, pastora Grubera, Strocha, wik. Jakubowskiego, Bartoszkiewicza; w okręgach wiejskich tego okręgu 18. Niemców 6. Polaków wybrano.

W Wielichowie niemal przez samych Polaków zamieszkałem wybrano 4. Niemców 1. Polaka, a mianowicie burmistrza Neugebauera, komisarza obodowego Sawade, Hinzpetera, obyw. Miehle i proboszcza Świtalskiego.

We Wrześni: Dr. Taberneckiego, dziek. Smiełowskiego, Knasta, Paprzyckiego, Merdasa, Lorka, Goldenringa, Mathesiusa, landrata Freymarka, Kirschta, sędziego Potworowskiego i sekr. pow. Schendela.

W babimoskim powiecie wybrano 120 Niemców i 68 Polaków.

W okręgu dusznickim: majora de Rege, prob. Szczygielskiego, Matyszkiewicza, Fischera, Wendta; w okręgu niewierzkim: Ziętkiewicza, Dolatę, Skórnickiego; w okr. podrzewieckim: Ziemkowskiego, Sobańskiego, Przewożnego; w okręgu przystańskim: prob. Hejlinskiego, Krzyżana, Lisetha, Niklewicza.

W Mur. Goślinie: Engländera, Grünschilda, Bussego, Smorowskiego i Weychana.

W obornickim powiecie tworzący z miastem Poznaniem i poznańskim powiatem jedno koło wyborcze wybrano 99 Niemców i 55 Polaków.

W powiecie krotoszyńskim wybrano 122 Polaków i 95 Niemców. W Krotoszynie 7. Polaków, 23. Niemców, w Koźminie 1. Polaka i 12. Niemców; w Kobylinie 1. Polaka, 8. Niemców, w Borku 7. Polaków, w Dobrzycy 2. Polaków i 2. Niemców, w Pogorzelicy 5. Niemców, w Zdunach 13. Niemców, w ogóle w miastach tego powiatu 18. Polaków i 63, Niemców.

Rozmaite wiadomości.

Kraków. — Donosiliśmy niedawno, że nadeszło z Kurnika zapytanie, czy komisya tutejszéj wystawy starożytności przyjąć jeszcze teraz zechce zbiory tameczne. Gdy wszelako wystawa tutejsza zamkniętą ma być dnia 11. Grudnia, przeto niepodobieństwem jest podjąć się przyjęcia większych zbiorów, zwłaszcza zdaleka zwieść się mających i które zanimby się dostały, przejść muszą wszystkie formalności cłowe. Przywóz tych przedmiotów, ich oclenie, rozpakowanie, skontrolowanie i urządzenie dla nich przyzwoitego miejsca, wymagałoby zbyt długiego czasu, aby je dla kilku dni od téj roboty pozostałych wystawiać. Żałować tylko należy, że odezwa komisyi wystawy tak późno uwzględnioną została. Przybył tu w tych dniach dla zwiedzenia wystawy i zdania o niéj sprawy w czasopiśmie centralnéj wiedeńskiéj komisyi archeologicznéj czuwającéj nad utrzymaniem pomników starożytności Dr. Eitelberger profesor uniwersytetu wiedeńskiego. Bawił także przez kilka dni w Krakowie p. Stanisław Przyłęcki ze Lwowa, który wiele godzin zwiedzeniu wystawy poświęcił, tudzież p. Szczesny Morawski. Cz.

— 6. t. m. odbywały się roczne wybory na prezesa i sekretarza towarzystwa naukowego krakowskiego tudzież na prezydujących i sekretarzy wydziałów towarzystwa. Wybranymi zostali, o ile nam dotąd wiadomo: Kasztelan Fr. Wężyk prezesem, prof. Kuczyński sekretarzem, dyrektor Seredyński podskarbim. W wydziale archeologicznym, prezydującym dyrektor Karol Kremer, zastępcą p. Franciszek Paszkowski, sekretarzem hr. Jan Konrad Załuski.

Wiadomości artystyczne.

Przed kilkunastu laty wyszły w księgarni braci Scherk tu w Poznaniu »Śpiewy szkolne« (obecnie już są w 2giem wydaniu), późniéj u tychże księgarzy »Melodye do Śpiewów nabożnych« przez ks. Bogedain'a, a następnie wydał p. Klonowskiego nakładem Żupańskiego drugą Seryą śpiewów szkolnych, jako ich ciąg dalszy. Dziełkami pomienionemi, których była nieodbita potrzeba, przysłużył się wydawca znakomicie tak kościołowi jakoteż szkole. Publikacye te są przez władzę duchowną i świecką przez Dzienniki urzędowe polecone. Nieprzestając na tem, wydaje teraz pan Kl. u księgarza L. Merzbacha »Zbiór pieśni kościelnych«, o których Dziennik literacki z d. 21. Paźdz. nr. 124. r. 1858 tak pisze: Między potrzebnemi bardzo wydawnictwami, tutaj podej-

mowanemi, niepodobna nie wspomnieć o Zbiorze pieśni z melodyami w kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanemi, przez Teofila Klonowskiego, nauczyciela przy katol. seminaryum w Poznaniu. Wyszedł dotąd jeden zeszyt. Z niego widzimy, że p. Klonowski ze znajomością istotną przedmiotu zabrał się do pracy. Pojedyncze pieśni kościelne rozłożone na 4 głosy mięszane, lub męzkie, oraz do grania z właściwemi preludyami i przegrywkami niepozostawiają nic do życzenia. Należy się za to istotna pochwała panu Klonowskiemu, gdyż dawno już należało zwrócić uwagę na ludowe kościelne pieśni, zawierające nieraz tyle wdzięku, tyle materyału do charakterystyki moralnéj ludu naszego. Będzie to dopełnieniem zbieranych dotąd śpiewów, używanych w domowéj zagrodzie przy pracy, uroczystościach, obrzędach itp. Objaśnienia historyczno-etymologiczne tekstu, w odsyłaczach podawane, nie są również bez prawdziwéj wartośei, chociaż czasem za drobiazgowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Listopada 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) płaciło lepiéj, w końcu mniéj się dopytywano. Wypowiedziano 50 węcpli; na Listopad $42\frac{3}{4}$ pien., na Grudzień 43 pł., na Grudzień Styczeń $43\frac{1}{12}$ pł., na Styczeń Luty $43\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., na wiosnę 45 pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) lepszy pokup, przy niezmienionych cenach. Wypowiedziano 12,000 kwart; na miejscu (bez beczki) $13\frac{5}{6}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Listopad $14\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień $14\frac{7}{12}$ pł., na Styczeń Luty $14\frac{5}{6}$ pien., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{6}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 17. Listopada.

Zyto 45—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad i Listop. Grudzień $44\frac{1}{2}$—$44\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $44\frac{3}{4}$—45—$44\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $45\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $46\frac{3}{4}$—$47\frac{1}{4}$—47 tal., na Maj Czerwiec $47\frac{1}{2}$ tal.

Owies 29—34 tal., na wiosnę $31\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{7}{12}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. na Grudzień Styczeń $14\frac{7}{12}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{1}{3}$—$\frac{17}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$ tal.

Olej lniany 12 tal., na Kwiecień Maj 12 tal.

Okowita $17\frac{1}{2}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień $17\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec 18 tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$—19 tal., na Maj Czerwiec $19\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 17. Listopada.

Pszenica 60—68 tal., na wiosnę 66 tal.

Zyto $41\frac{1}{2}$—43 tal., na Listopad Grudzień $43\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 46 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $20\frac{5}{8}$ na Listopad i Listopad Grudzień $20\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{5}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 18. Listopada.

BAZAR: prob. Respondek z Pońca, Kukliński z Głuchowa, Chmielowska z Jaraczewa, v. Morze z Wrocławia, Kalkstein z Mieleszyna, Rożański z Padniewa, Szczaniecki z Międzychodu, Skoraszewski z Wysoki, Błociszewski z Przecławia, Sobierajski z Kopanina, Łaszczyńska z Grabowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kalkstein z Stawian, Getzel z Leszna, Kaiser z Strzelna, Roloff z Iserlohn, Falk z Moguncyi.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hoffmann z Ruchocic, Manteuffel z Wrocławia, Rogan i Lachmann z Berlina, Maul z Offenbach.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Krzyżański z Sapowic, Konopnicki z Wróbla, Gorzeński z Smiełowa, Skórzewski z Nekli, Strehle i Wechselmann z Berlina, Mindak z Dakow.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wiener z Eiberfeldu, Wertheim z Scheid, Wiener i Kiesewetter z Berlina, Freygang z Podarzewa, Runge z Miastowic, Bussmann z Wolsztyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Graumann z Wrocławia, Sasse z Neudorff.

POD CZARNYM ORŁEM: prob. Szramkowski z Wronek, Chrzanowski z Chwałkowic.

HOTEL PARYZKI: prob. Grodzki z Obiezierza, Iffland z Pietrowa, Kopf z Xiąża, Janiszewski z Pierska.

HOTEL BERLINSKI: Proboszcz. Gintrowicz z Lutom i Powalowski z Iłowca, v. Hertel z Zbąszyna, v. Fleischmann z Góry, Brockmann Koźmina.

POD TRZEMA LILIAMI: Briese z Lubosiny, Izrael z Pniew.

HOTEL WROCŁAWSKI: Drögsler z Książa, Flad z Hechingen.

Na wielkiéj sali Bazarowéj.

W piątek dnia 19. Listopada o godz. wpół do 8éj

LOUIS FIGĚR

na Wschodzie El Maraphet zwany,

będzie miał zaszczyt dać wielkie i świetne przedstawienie

wschodnich czarów.

Kosztowny aparat z srebrnych naczyń ozdobnie przybrany i rzęsisto oświetlony będzie.

Ojciec nasz Stefan Malczewski zakończył żywot swój w Bogu na dniu 17. b. m. o godzinie 5téj z wieczora. Exportacya zwłok odbędzie się w piątek 19. b. m. o godzinie 3éj po południu, w sobotę zaś złożenie ciała w kościele parafialnym w Żoniu o godzinie 9téj rano.

Tuniszewo, dnia 17. Listopada 1858.

Pozostałe dzieci.

Księgarnia niżéj podpisana otrzymała różne wydania

BREVIARIUM ROMANUM

MISSALE ROMANUM

E. S. Mittlera księgarnia

(A. E. Doepner),

przy Wilhelmowskim placu Nr. 16.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu otrzymała i poleca:

	Tal.	Sgr.
Kozłowski, Dzieje Mazowsza za panowania Książąt. Cena	3	—
Górnicki, Pisma rozmaite. Cena	1	2
Starowolski, Dwór cesarza tureckiego i rezydencya jego w Konstantynopolu. Cena	—	8
— Rycerz prawy oraz pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perekopskich. Cena	—	8
Skrupuły bez skrupułu w Polsce. Cena	—	8
O konfederacyi lwowskiéj w roku 1622. uczynionéj, nauka i exorbitancya powszechna. Cena	—	8
Paprocki, Herby rycerstwa polskiego pierwsze dwa zeszyty. Cena	—	16

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 11. Maja 1858.

Nieruchomość pod Nr. 4. w Zieleńcu położona, do Artura Knoll należąca, oszacowana na 5261 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 20. Grudnia 1858. przed południem o godzinie 11éj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

a. Eugen Knoll rentyer,

b. Fryderyk Wilhelm Heyn gospodarujący i jego żona,

c. H. Wilck posiedziciel młyna i

Artur Knoll posiedziciel téj nieruchomości

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiają się niniejszém posiadacze $3\frac{1}{2}$ $\frac{0}{0}$ listów zastawnych W. X. Poznańskiego, iż losowanie tychże za termin Św. Jana 1859. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się w dniu 1. Grudnia r. b. o godzinie 9éj z rana w izbie posiedzeń naszych. Wykaz wylosowanych listów zastawnych wywieszonym będzie w tymże dniu w lokalu naszym urzędowym, drugiego zaś dnia po losowaniu na giełdzie Berlińskiéj i Wrocławskiéj.

Poznań, dnia 15. Listopada 1858.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Bernharda Filehne.

W ciągu 3miesięcznéj nieobecności, zwiedziwszy największe fotograficzne zakłady w kraju i za granicą, zaprowadziłem także u siebie znamienite ulepszenia, o czém publiczność w sztukach zamiłowaną zawiadomić niniejszém mam zaszczyt. Zarazem upraszam osoby te, które fotografie na gwiazdkę przeznaczyły, aby polecenia swoje do wczesnego wykonania takowych udzielić zechciały.

Filehne.



Przedaż baranów

w zarodowéj owczarni ***Hr. Zierotina*** w ***Prauss***, powiat ***Nimptsch*** w Prusk. Szląsku, rozpoczyna się dnia 22. Listopada t. r. Znajdujące się tam wysoko uszlachetnione tak przez obfitość wełny jak i przez pewne przelanie zalet na potomstwo oznaczające się barany, są podług cen stósownych do czasów otaxowane.

Administracya dóbr Hrabiowskich w ***Prauss.***



Sprzedaż baranów w **Babinie** pod Środą rozpocznie się 1go Grudnia r. b.

W handlu ***Katarzyny Żupańskiéj*** przy ul. Koziéj Nr. 20. jest wielki dobór towarów wełnianych do nabycia **tanio.**

Dresde.

Hôtel de France.

Le propriétaire de l'hôtel fait savoir, qu'il prende en pension pour l'hiver de familles à des prix très moderés.

Plasterki na odciski,

dotychczas jako najlepszy środek do pozbycia się bólu tego, — pojedyńczo sztuka po 2 Sgr., — tuzin po 20 Sgr. — Prawdziwe do nabycia są u

Ludwika Jana Meyer,

przy ulicy Nowéj.

Z BIELNIKA

nadeszła reszta.

M. J. Kamieński,

Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Skład Herbaty Chińskiéj

KARAWANOWÉJ PECCO.

Co tylko odebrałem nowy transport czarnéj Rossyjskiéj Herbaty, wyborowemi gatunkami funt po 9, 12, 16, 20 i 24 Złotych.

Jako téż Mandarynen Arak. po 1 Tal. za wielką butelkę. Poznań w Październiku 1858.

J. N. Piotrowski.

Nader piękny Ryż funt po 2 Sgr. poleca ***Izydor Appel,*** obok Król. Banku.

Świeże żywe Raki morskie

otrzymał ***Jakób Appel,***

Wilhelmowska ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 17. Listopada 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
dito z roku 1853.	4	—	94
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{7}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{5}{8}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{1}{2}$